

Emmanuel Macron wykorzystuje wojnę w Ukrainie dla politycznych interesów Francji

Warto jest podsumować wydarzenia z początku minionego tygodnia. Chodzi oczywiście o zwołaną przez prezydenta Emmanuela Macrona w Paryżu konferencję z udziałem szefów państw na temat Ukrainy i o okoliczności, które jej towarzyszyły.

Wśród zachodnich ekspertów wojskowych kwestia ewentualnego wysłania do Ukrainy oddziałów nie jest nowa. Nigdy jednak jeszcze nie była ona tak otwarcie zasygnalizowana w relacjach między rządami, jak to się właśnie stało za sprawą Macrona. W poprzedni poniedziałek, tuż przed paryskim spotkaniem, na którym sprawa miała być omawiana, premier Słowacji Robert Fico skorzystał z nadarzającej się okazji, by kilkakrotnie w dramatycznym tonie oświadczyć, że mamy do czynienia z sytuacją bezprecedensowego zagrożenia i że nigdy nie zgodzi się na to, by słowaccy żołnierze mieli być wysłani do Ukrainy. Dla wielu jednak sama informacja, że kwestia wysłania wojsk ma być na poważnie dyskutowana w Paryżu z inicjatywy francuskiego prezydenta i że ma ona podobno wsparcie ze strony niektórych rządów, była sporym zaskoczeniem.

Emmanuel Macron i strategiczna dwuznaczność

Ostatecznie okazało się, że francuska inicjatywa dotyczyła przede wszystkim zaangażowania francuskiego parasola atomowego w obronie europejskich sojuszników, a sprawa wysłania wojsk miała być jedynie hipotetyczna i nie znalazła poparcia. Tym bardziej jednak narzucało się pytanie o powody wywołania całego zamieszania w wyniku upublicznienia wyjątkowo kontrowersyjnych planów.

Podobno Macronowi miało chodzić o stworzenie efektu „strategicznej dwuznaczności”: niepewności po rosyjskiej stronie co do prawdziwych intencji europejskich stolic wobec wojny w Ukrainie. Złośliwi twierdzili jednak, że motywy były bardziej partykularne i dotyczyły zabiegów Paryża o odbudowanie własnej pozycji europejskiego lidera wobec Kremla. Stąd świadome zaostrenie kursu francuskiej polityki i jej jawna wojowniczość. Niektórzy komentatorzy, także w Niemczech, jak Ulrich Speck, znany ekspert do spraw bezpieczeństwa, zauważyli, że tego typu ryzykowne zagrywki mają jednak sens tylko wtedy, gdy towarzyszy im faktyczna polityczna i wojskowa wiarygodność, a tych akurat dzisiaj Paryżowi brakuje.

Francja wykorzystuje wojnę w Ukrainie dla swoich celów

Trudno więc uniknąć wrażenia, że dla własnych politycznych celów Francja bardzo łatwo rozgrywa interesy bezpieczeństwa innych państw w UE, wywołując w ten sposób strategiczną dwuznaczność bardziej wobec swych sojuszników niż po stronie Rosji.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”.

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”.